

Od kanapek do próbek: Ognisko pomoru świń stawia hiszpańskie laboratorium pod lupą



Hiszpańskie władze badają państwowe laboratorium zdrowia zwierząt niedaleko Barcelony jako potencjalne źródło niedawnego ogniska afrykańskiego pomoru świń (ASF).

Wirus znaleziony u dzików jest genetycznie podobny do szczepu używanego w badaniach i pracach nad szczepionką, co budzi obawy o wyciek z laboratorium. Śledztwo, przywołujące na myśl dyskusje o pochodzeniu pandemii COVID-19, podąża za wcześniejszymi, niekonwencjonalnymi teoriami na temat źródła ogniska – w tym możliwością zakażenia przez skażoną kanapkę.

Zbyt znajomy szczep

Dochodzenie rozpoczęło się po tym, jak hiszpańskie Ministerstwo Rolnictwa poinformowało, że sekwencjonowanie genomu wirusa znalezionego u 13 dzików w górach Collserola wykazało, iż jest on „bardzo podobny” do szczepu po raz pierwszy wykrytego w Gruzji w 2007 roku. Ten konkretny wariant jest powszechnie używany w badaniach naukowych i rozwoju szczepionek. W oświadczeniu ministerstwa zaznaczono, że to podobieństwo „nie wyklucza możliwości, że jego źródłem może być obiekt o wysokim poziomie bezpieczeństwa biologicznego (laboratorium)”. To naukowe odkrycie podważyło początkową

hipotezę władz Katalonii, która sugerowała, że wirus mógł się rozprzestrzenić przez skażoną żywność, taką jak kanapka przywieziona z zagranicy przez kierowcę ciężarówki.

Badane laboratorium

Po raporcie ministerstwa regionalny rząd Katalonii potwierdził, że zbada **Centrum Badań nad Zdrowiem Zwierząt (Cresa)**, które znajduje się w wyznaczonej strefie ograniczeń wokół ogniska. Cresa, afiliowane przy Autonomicznym Uniwersytecie w Barcelonie i uznane przez Światową Organizację Zdrowia Zwierząt za laboratorium referencyjne ds. pomoru świń, oświadczyło, że nie znalazło dowodów na bycie źródłem ogniska. 18 grudnia regionalna policja przeprowadziła w obiekcie przeszukanie z nakazu sądu w ramach utajnionych wstępnych postępowań. Hiszpania, będąca największym producentem wieprzowiny w Unii Europejskiej, ma istotny interes gospodarczy w opanowaniu choroby, która jest nieszkodliwa dla ludzi, ale śmiertelna dla świń i dzików.

Worzec kontrowersji i erozja zaufania

Incydent nie jest odosobniony i wpisuje się w szerszy krajobraz społecznej nieufności wobec władz zdrowotnych i firm farmaceutycznych. Równoległe doniesienia, np. z Australii, gdzie hodowcy koni twierdzą, że pochodna szczepionki mRNA firmy Pfizer przeciwko wirusowi Hendra powoduje nagłe zgony zwierząt, pogłębiają to niedowierzanie.

Test na przejrzystość w epoce sceptycyzmu

Śledztwo w sprawie potencjalnego wycieku z laboratorium w Barcelonie to coś więcej niż lokalna kwestia zdrowia zwierząt;

to test na przejrzystość i rozliczalność instytucji. Przejście od teorii „złej kanapki” do poważnego dochodzenia laboratoryjnego odzwierciedla znaczenie dowodów naukowych w kształtowaniu oficjalnych narracji. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy znacząco wpłynie na i tak już nadszarpnięte zaufanie publiczne do systemów zarządzania globalnym ryzykiem biologicznym, dowodząc, że po pandemii pochodzenie ogniska nigdy nie jest wyłącznie kwestią naukową, ale także głęboko społeczną i polityczną.